



Sygn. akt III CK 569/04

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący, sprawozdawca)*

*SSN Irena Gromska-Szuster*

*SSN Barbara Myszka*

w sprawie z powództwa A. S. i W. S.

przeciwko K. V.

o zachowek,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 28 kwietnia 2005 r., na rozprawie kasacji pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 8 kwietnia 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala kasację.**

#### Uzasadnienie

Powodowie domagali się zasądzenia po 30 001 zł z tytułu zachowku z ustawowymi odsetkami.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że powodowie zostali wydziedziczeni.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 16 października 2003 r. zasądził od pozwanej na rzecz powodów po 30 001 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku.

Sąd ustalił, że spadkodawca J. S. - ojciec stron - zmarł dnia

5 listopada 1997 r., a spadek po nim nabyła w całości pozwana na podstawie testamentu. Powodowie są synami spadkodawcy z pierwszego małżeństwa. W. S. urodził się w 1954 r., a A. S. - w 1956 r. Ich matka zginęła w wypadku komunikacyjnym w 1966 r. Po jej śmierci powodowie pozostawali pod opieką babci S. S. Spadkodawca zajmował się synami, korzystając z pomocy rodziny, od śmierci S. S. (1977 r.). J. S. często przebywał na delegacjach służbowych, trwających nawet kilka tygodni. Powodowie nie mieli odpowiedniej opieki, zaczęły się kłopoty z nauką i problemy wychowawcze.

W 1976 r. J. S. ożenił się ponownie i z tego małżeństwa pochodzi pozwana. W. S. mieszkał z ojcem i jego żoną do 1977 r. Wyprowadził się po zawarciu związku małżeńskiego, ponieważ ojciec nie zgodził się na ich wspólne zamieszkanie w rodzinnym domu. A. S. opuścił rodzinny dom w 1975 r. i zamieszkał z kobietą. Małżeństwo, które później z nią zawarł, zostało rozwiązane przez rozwód w 1999 r. Powodowie nie byli na ślubie ojca. Również J. S. nie był na ślubach synów. Stosunki powodów z ojcem były oziębłe. A. S. nie miał - po wyprowadzeniu się z domu - kontaktów z ojcem przez cztery lata, ponieważ mieszkał 400 km od K. Jednakże pod wpływem żony i brata nawiązał stosunki z ojcem, choć były one dość luźne.

Trudna sytuacja powodów po śmierci matki została spowodowana - ich zdaniem - brakiem dostatecznej opieki ze strony ojca, zajętego pracą zawodową. Spadkodawca chorował i miał trudności z chodzeniem.

Majątek spadkowy po ojcu stron, z uwzględnieniem zabudowanej nieruchomości darowanej pozwanej, ma wartość 463 257 zł.

Ustalenia dotyczące stosunków między spadkodawcą a powodami Sąd oparł głównie na dowodach osobowych. Jedynie część z nich uznał za wiarygodne, a pozostałym, wskazując przyczyny, odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sąd Okręgowy uznał, że wydziedziczenie powodów jest nieważne, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że wskazane przez spadkodawcę okoliczności odpowiadają przyczynom wydziedziczenia określonym w art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. Na spadkodawcę spadł - po tragicznej śmierci pierwszej żony - cały ciężar obowiązków i wychowanie synów, ze względu na obciążenie pracą zawodową, wymknęło się spod jego kontroli. Brak należytej opieki nad dziećmi spowodował, że powodowie nie uczyli się, wagarowali i - wbrew oczekiwaniom ojca - nie skończyli studiów. Zdaniem Sądu postępowanie powodów było naganne, ale nie dawało podstaw - ze względu na ich sytuację życiową - do wydziedziczenia.

Wyrok zaskarżyła pozwana. Sąd Apelacyjny oddalił jednak jej apelację.

Sąd odwoławczy, aprobując podstawę faktyczną wyroku Sądu pierwszej instancji, uzupełnił ją ustaleniem, że spadkodawca pozostawił dwa testamenty, w których ustanowił pozwaną jedyną spadkobierczynią: testament notarialny z dnia 22 grudnia 1993 r. i testament własnoręczny z dnia 5 kwietnia 1995 r. Jedynie w testamencie własnoręcznym spadkodawca wyraził wolę wydziedziczenia zarówno powodów, jak i żony M. C., ponieważ przez wiele lat znęcali się nad nim psychicznie, złorzeczyli mu, życzyli obraźliwymi słowami szybkiego „umarcia”, utrudniali mu życie dnia codziennego, jak również usiłowali wyłudzić od niego to, co posiadał.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że postępowanie przypisane przez spadkodawcę powodom, aby mogło stanowić przyczyny wydziedziczenia określone w art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., musi mieć charakter uporczywy i powinno - jako pewien stan trwały istnieć w chwili wydziedziczenia.

Sąd drugiej instancji, mając na względzie powyższe wymagania, podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że wydziedziczenie powodów jest nieważne, ponieważ nie zachodzą przyczyny wydziedziczenia przewidziane w art. 1008 pkt 1 i 3 k.p.c.

Sąd podkreślił, że postępowanie powodów przytaczane na uzasadnienie wydziedziczenia dotyczy okresu do lat 70. W tym czasie miały też miejsce zdarzenia eksponowane przez pozwaną (niechęć powodów do nauki, kontakty z nieodpowiednimi kobietami, nieintersowanie się chorym ojcem). Powodowie wyprowadzili się z domu rodzinnego przed rokiem 1980 i założyli własne rodziny. Również spadkodawca ożenił się i posiadał swoją rodzinę. Zdaniem Sądu znamienne jest też to, że spadkodawca nie wydziedziczył nikogo w testamencie notarialnym. Zrobił to dopiero w późniejszym testamencie własnoręcznym, mimo że w sprawie brak przekonujących dowodów, iż w czasie między sporządzeniem testamentów zaszły zdarzenia wskazane przez spadkodawcę jako uzasadniające wydziedziczenie powodów.

Sąd nie podzielił też zarzutów apelującej, że wadliwie została ustalona wartość zachowku.

W kasacji, opartej na obu podstawach z art. 393<sup>1</sup> k.p.c., pełnomocnik pozwanej zarzucił naruszenie przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., art. 6 k.c. oraz obrazę art. 233 k.p.c. Powołując się na te podstawy kasacyjne wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie spawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważania wymaga druga podstawa kasacyjna, ponieważ dopiero gdy ona okaże się nieuzasadniona, możliwa będzie ocena zasadności naruszenia prawa materialnego na tle ustaleń, które stanowią podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC z 1997 r., nr 9, poz.128).

Naruszenie art. 233 k.p.c. polega - zdaniem skarżącej - na „ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób jaskrawo sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, a także w oderwaniu od wskazań doświadczenia życiowego”.

Ogólnikowe uzasadnienie przytoczonej podstawy kasacyjnej uniemożliwiłoby ocenę jej zasadności, gdyby nie rozwinięcie jej uzasadnienia w motywach kasacji. Dopiero z uzasadnienia kasacji wynika bowiem, jakie konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione. Skarżącej chodzi o zeznania świadków S. B. i J. K. (lekarzy leczących spadkodawcę) oraz M. D., które przemawiają - w jej przekonaniu - za istnieniem podstaw do wydziedziczenia powodów.

Omawianego zarzutu nie można podzielić. Przemawia przeciwko niemu przede wszystkim treść zeznań przytoczonych wyżej świadków.

S. B. zeznał, że nie pamięta, czy powodowie odwiedzali spadkodawcę podczas pobytu w szpitalu. Ponadto stwierdził, że J. S. wyrażał obawy o los synów: mówił, że nie uczą się i nie ma na nich wpływu. Drugi lekarz zeznał natomiast, że o zdrowie spadkodawcy, poza jego żoną i córką, nikt go nie pytał. Wykluczył, aby podczas jego dyżurów w szpitalu powodowie odwiedzali ojca. Zeznał też, że spadkodawca, którego leczył od 1995 r., niechętnie korzystał ze skierowania do szpitala, ponieważ - jak twierdził - miał zapewnioną stałą opiekę.

Z zeznań świadka M. D., który od 1984 r. miał ze spadkodawcą jedynie kontakt telefoniczny (raz, dwa razy w roku), wynika, że nie zna on bliżej stosunków między J. S. a synami, ale -jak zeznał - „ogólna relacja J. S.” dotycząca tych stosunkach była zła. Świadek zeznał też, że spadkodawca powiedział mu, iż między jego drugą żoną a powodami był „bardzo wielki konflikt”. J. S. zaś, będąc zależnym od żony, stawał po jej stronie. Spadkodawca - jak zeznał świadek - „bolał na tym, że synowie nie uczą się” i piją alkohol, ale w wieku 18 lat, dodawał, wszyscy piją.

Fakty wynikające z zeznań przytoczonych świadków nie podważają – wbrew przekonaniu skarżącej - podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie dają one zwłaszcza podstaw do ustalenia, że „powodowie zupełnie nie interesowali się losem przebywającego w szpitalu ojca”, a tym bardziej do przypisania im uporczywego

niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych jako podstawy wydziedziczenia. Nie można też podzielić zarzutu skarżącej, że „Sąd całkowicie zbagatelizował zeznania lekarzy prowadzących leczenie spadkodawcy”. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd, oceniając wiarygodność i moc dowodów, brał pod rozwagę wspomniane zeznania. Nie ma również podstaw do przypisania Sądowi zarzutu, że zakwestionowana ocena dowodów została dokonana „w sposób jaskrawo sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, a także w oderwaniu od wskazań doświadczenia życiowego”.

Drugą podstawę kasacyjną należało więc uznać za nieusprawiedliwioną. To oznacza, że Sąd kasacyjny jest związany przy ocenie zarzutu naruszenia prawa materialnego podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku.

Naruszenia art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. polega - zdaniem skarżącej - „na przyjęciu, iż naganna postawa synów wobec schorowanego ojca, przejawiająca się długotrwałym brakiem jakiegokolwiek zainteresowania stanem jego zdrowia, całkowitym brakiem opieki, ubliżaniem, brakiem szacunku dla kalectwa i choroby ojca, czy wreszcie podbieraniem wbrew jego woli pieniędzy, nie stanowi podstawy wydziedziczenia powodów”.

Przytoczony zarzut naruszenia prawa nie może odnieść zamierzonego skutku. Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika bowiem, że okoliczności, na których omawiany zarzut został oparty, nie są objęte podstawą faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia. W konsekwencji nie można uznać - co Sąd Najwyższy nieraz podkreślał w swoich orzeczeniach - że kasacja została oparta na usprawiedliwionej podstawie kasacyjnej, gdy zarzut naruszenia prawa materialnego odwołuje się do przyjętego w kasacji hipotetycznego stanu faktycznego, odmiennego od ustaleń, na których zostało oparte zaskarżone orzeczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., II CKN 359/97 niepubl.). Ponadto skarżąca, kwestionując stanowisko Sądu, że nie zachodzą podstawy do wydziedziczenia powodów, przewidziane w art. 1008 pkt. 1 i 3 k.c., pomija to, że Sąd nie dopatrył się w postępowaniu powodów cech uporczywości i stwierdził, że fakty przytaczane na uzasadnienie wydziedziczenia nie istniały w chwili sporządzenia testamentu.

Nie można też podzielić poglądu skarżącej, że o ocenie przesłanek wydziedziczenia powinny decydować subiektywne odczucia spadkodawcy. Przeciwno temu zapatrywaniu przemawia sposób ujęcia w art. 1008 k.c. przyczyn wydziedziczenia, wskazujący na potrzebę obiektywizowania powodów wydziedziczenia. Za takim ujęciem

przemawia też cel zachowku. Wspomniana instytucja prawa spadkowego ma zapewnić oznaczonym osobom najbliższym spadkodawcy określoną korzyść ze spadku niezależnie od - a nawet wbrew woli - spadkodawcy.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 6 k.c. Treść uzasadniania zaskarżonego wyroku nie potwierdza przekonania skarżącej, że niekorzystny dla niej wynik procesu jest rezultatem „obciążenia spadkodawcy testamentowego ciężarem udowodnienia doniosłości rzeczywiście istniejących przesłanek wydziedziczenia”.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy - na podstawie art. 393<sup>12</sup> k.p.c. w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. Nr 13, póź. 98) - orzekł, jak w sentencji wyroku.